

ZDZISŁAW GAJDA

*P*RZEWODNIK PO KRAKOWIE
DLA MEDYKÓW
czyli
KRAKÓW MEDYCZNY W ASPEKCIE
HISTORYCZNYM



PRZEWODNIK PO KRAKOWIE
DLA MEDYKÓW

czyli

KRAKÓW MEDYCZNY W ASPEKCIE
HISTORYCZNYM

ZDZISŁAW GAJDA

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE
DLA MEDYKÓW
czyli
KRAKÓW MEDYCZNY W ASPEKCIE
HISTORYCZNYM



Kraków

© Copyright by Zdzisław Gajda, 2015

OPRACOWANIE REDAKCYJNE:
Diana Osmęda

PROJEKT OKŁADKI:
Oskar Ostafin

Na okładce wykorzystano obraz: Jan Matejko, *Stańczyk udający ból zębów*,
olej na płótnie, 45 × 36 cm, 1855

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński – Wydział Lekarski
ze środków Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego

ISBN 978-83-7638-480-1 (wersja papierowa)
ISBN 978-83-7638-608-9 (e-book)

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.akademicka.pl

PRZEWODNIK, który przekazujemy do rąk Czytelnika, różni się zasadniczo od przewodników pisanych dla turystów.

Po pierwsze: jest wybiórczy, tzn. wskazuje na nieliczne pamiątki medycznej przeszłości Krakowa, przypomina wydarzenia i ludzi związanych z medycyną, którzy w tym mieście żyli i działali.

Po drugie: nie jest obliczony na krótkie zwiedzanie i oglądanie w szybkim tempie wszystkiego, co w Krakowie najciekawsze i najcenniejsze.

Jest przeznaczony dla studentów medycyny, a więc dla tych, którzy wiążą się z tym miastem na okres 5-6 lat. Mają zatem dość czasu, aby się zapoznać z wszystkimi przejawami medycznego życia utrwalonego w zabytkach, epitafiach, tablicach, wreszcie kamienicach, w których przebywali nasi medyczni protoplaści. Gdy będą spoglądać przez okres studiów „od czasu do czasu” do tej książeczki, zaludnią wyobraźnię przeszłością, i to nie byle jaką, choć widzianą tylko pod jednym kątem. To być może zachęci ich do poznania innych dziedzin kultury z przeszłości tego miasta.

Dłuższe ustępy, zazwyczaj cytaty, niech ich skłonią do dłuższej refleksji przy filiżance kawy lub herbaty (broń Boże alkoholu!). Może się zgodzą z tym, co tam napisane, może się nie zgodzą, byle myśleli. Bo bezmyślność jest fatalna, a jak odkryli studenci '68 roku

„myślenie ma przed sobą przyszłość”

.....

Dawni autorzy dedykowali swoje utwory moŜnym tego Ŝwiata, spodziewajac siê hojnej rekompensaty w darowiŝnie lub przywilejach. Autor, nauczony smutnym doŜwiadczeniem, nie dedykuje ksiąŝki ani Panu Rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, ani Prorektorowi Collegii Medicini UJ, ale całkiem bezinteresownie tym, którzy – na razie – nic nie mogą, ale kiedyś dorosną i docenią, czym jest humanizm w Ŝyciu człowieka, a w szczególny sposób w Ŝyciu lekarza. Głowa do góry, Koledzy! Jeszcze nadejdą lepsze czasy!

Medykom,
którzy byli,
którzy są,
którzy będą

Autor

.....

SPIS TREŚCI

WSTĘP

<i>Kraków – sposobność przemijająca?</i>	I 3
--	-----

I. UNIWERSYTET I JEGO OTOCZENIE	I 7
---------------------------------	-----

Wprowadzenie – „Quartier Latin de Cracovie”	I 7
---	-----

1. Collegium Maius	I 9
2. Collegium Physicum	2 5
3. Collegium Novum	2 8
4. Collegium Novodvorscianum	3 I
5. Kościół św. Anny	3 4
6. Kilka słów na zakończenie rozdziału	3 8

II. NA RYNKU GŁÓWNYM	4 I
----------------------	-----

1. Umbilicus Cracoviae	4 I
2. Ratusz i rada	4 4
3. Baby zielarki, korzennicy, aptekarze	4 6
4. Węgrzy olejkarze	4 8
5. Kat	4 9
6. Stańczyk	5 I
7. Mały i duży interes	5 3
8. Via Medicorum	5 5
9. Co rozweselało serca krakowian?	5 9
10. A czym krakowianie wzmacniali serce?	6 I
11. Gdzie spotykali się profesory?	6 3

III. WOKÓŁ RYNKU	6 9
------------------	-----

1. Domy Barszczowe (nr 4 i 5)	6 9
2. Kamienica Montelupich (nr 7)	7 0
3. Kamienica Bonerowska, potem Firlejowska (nr 9)	7 2
4. Kamienica Louisów (nr 13)	7 2

.....

5.	O Walentym Fontanie i innych matematykach zainteresowanych medycyną	74
6.	Kamienica „Pod św. Anną” albo Belowska (nr 14)	77
7.	Kamienica Hetmańska (nr 17)	77
8.	Kamienica Amadejowska (nr 18)	82
9.	Kamienica „Pod Obrazem” (nr 19)	82
10.	Kamienica Tucowska (nr 22)	83
11.	Dom Czczotki	84
12.	Łaźnie	85
13.	Pałac „Pod Baranami” (nr 27)	88
14.	Jak to w Krakowie z syfilisem było?	90
15.	Kamienica „Pod Jagnięciem” (nr 28)	94
16.	Kamienica „Pod Trzema Gwiazdami” (nr 32)	95
17.	Pałac „Krzysztofor” (nr 35)	100
18.	Kamienica „Pod Jeleniem” (nr 36)	99
19.	Kamienica Wosińska (nr 37)	100
20.	Kamienica „Pod Konikiem” (nr 39)	101
21.	Dom, którego już nie ma (nr 41)	102
22.	Apteka „Pod Słońcem” (nr 43)	103
23.	Kamienica Margrabska / Hotel Drezdeński (nr 47)	105
IV.	KOŚCIÓŁ NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY	108
1.	Ołtarz mistrza Wita	108
A.	Maria nie umiera samotnie	109
B.	Dermato-wenera	111
2.	Czarny krucyfiks	115
3.	Św. Sebastian i św. Apolonia	116
A.	Św. Sebastian	116
B.	Św. Apolonia	117
4.	O nagrobkach lekarzy	118
5.	O ks. Jacku Augustynie Łopackim, doktorze medycyny słów kilka.	119
6.	Jak to z kołtunem było?	121
7.	O Jerzym Pipanie – pharmacopoli	123
8.	O Filis i Arystotelesie	125
9.	Cmentarz	126
10.	Kuny	127
11.	Chór „Hasło”	128
12.	Wieża mariacka	129
V.	MAŁY RYNEK, ULICA SZPITALNA I PLAC ŚW. DUCHA	131
1.	Pierwsza Klinika	131
A.	O Andrzeju Badurskim	131
B.	Kilka słów o Rafale Józefie Czerwiakowskim	133
C.	Trudny początek	133
2.	Szpital ubogich / lazaret / Archiwum m. Krakowa	135
3.	Ulica Szpitalna	137
A.	Kościół św. Tomasza i klasztor sióstr kanoniczek Ducha Świętego	137
B.	Dom Szalonych czyli pacarellów (nr 11)	139
C.	Szpital Scholarów św. Rocha (nr 21)	139
4.	Plac św. Ducha	142
A.	Szpital św. Ducha	142
B.	Duchacy	143
C.	Symbol duchacki i idea duchacka	148
D.	Idea duchacka dziś	148

.....

VI. NADAL W ŚRÓDMIEŚCIU	151
1. Ulica św. Jana	151
A. Kolebka szarytek (nr 8)	151
B. Tu mieszkał Sebastian Petrycy (nr 9)	152
C. Tu mieszkali J. Antonin i A. Szeberger (nr 16)	156
D. Tu działał profesor Emil Godlewski (nr 20)	158
E. Tu byli Bonifratrzy (nr 22)	161
F. Szpital św. Urszuli (nr 22)	162
2. Ulica Sławkowska	163
A. Grand Hotel	163
B. Nr 23	163
C. Nr 20	164
3. Ulica Szczepańska	165
A. Dom „Pod Gruszą” (nr 1 i 3)	165
B. Tu był Lenin (nr 3)	166
C. Dom Domańskich (nr 9)	167
D. Tu mieszkał Napoleon Cybulski (nr 11)	169
4. Plac Szczepański	169
A. Kamienica „Pod Panem Jezusem” (nr 3)	169
B. Dom Estreicherów	170
5. Krypty klasztoru oo. Reformatów, ul. Reformacka 4	173
6. Ulica Wiślna	174
A. Bursa chirurgów (nr 7)	174
B. Dom „Pod Żajacem” (nr 8)	175
C. Dom „Pod Opatrznością” (nr 5)	177
D. Dom dra Mohra (nr 6)	177
7. Ulica Bracka 7	179
8. Ulica Floriańska	179
A. Dom „Pod Murzyny” (nr 1)	179
B. Wspomnienie o H. Spiczynskim i J. Mitkowskim (nr 3)	180
C. Tu mieszkał Antoni Niedzielski (nr 5)	181
D. Dom „Pod Matką Boską” (nr 7)	181
E. Dom Słowakowiczów (nr 10)	182
F. Dom G. Joanniciusza (nr 11)	182
G. Dom W. Kowalskiego – chirurga (nr 13)	182
H. Dom „Pod Wiewiórką” (nr 15)	182
I. Dom dra A. Węgrzynowicza (nr 16)	187
J. Muzeum Farmacji (nr 25)	187
K. Dom „Pod Trzema Dzwonami” (nr 26)	188
L. Dom dra A. Bossowskiego (nr 35)	188
M. Dom Teichmannów (nr 53)	189
P. O chirurgach słów kilka	189
O. Z historii krakowskiej dentystyki	193
VII. POZA ŚRÓDMIEŚCIEM	196
1. Barbakan i Brama Floriańska	196
2. Planty	198
3. Poza obrębem Plant	201
A. Ulica Basztowa 4	201
B. Ulica Warszawska	202
C. Ulica św. Filipa	203
D. Rynek Kleparski 12	204
E. Ulica Łobzowska	205
F. Ulica Garbarska	207
G. Ulica Dunajewskiego 3	209
H. Ulica Karmelicka	211

.....

I.	Ulica Krupnicza	216
J.	Ulica Garncarska 9	219
K.	Ulica Czysta 18	223
L.	Ulica Straszewskiego 27	224
M.	Ulica Piłsudskiego d. Wolska	224
N.	Aleja 3 maja	226
O.	Ulica Smoleńsk	227
P.	Ulica Zwierzyniecka	235
Q.	Ulica Bolesława Komorowskiego	235
R.	Ulica Lelewela-Borelowskiego 6	236
S.	Ulica św. Sebastiana	238
T.	Ulica Westerplatte 19	239
U.	Ulica Kopernika	240
V.	Ulica Radziwiłłowska 4	244
W.	Ulica Strzelecka d. Krzyżowa	247
X.	Ulica Curie-Skłodowskiej d. Pańska	253
Y.	Ulica Lubicz	254
Z.	Ulica Grzegórzecka	256
VIII. ULICĄ GRODZKĄ I KANONICZĄ NA WAWEL		262
1.	Aptekom krakowskim podzwonne	262
2.	Dominikanie	263
A.	Krużganki domnikańskie	263
B.	Brat Mikołaj z Polski	266
3.	O Julianie Sawiczewskim słów kilka	269
4.	Dzwonek za konających	270
5.	Franciszkanie	273
A.	W kruchcie	273
B.	W kaplicy Matki Boskiej Bolesnej	273
C.	Krużganki	275
D.	Anzelm Ephorinus	275
6.	Plac Wszystkich Świętych	276
A.	Rada Miejska	276
B.	Doktor Burmistrzem – Pomnik Józefa Dietla	278
C.	Dumania przy pomniku Józefa Dietla	283
7.	Pracownia Wita Stwosza	285
8.	O chorujących Włochach	286
9.	Collegium Broscianum	287
10.	Collegium Iuridicum et Medicum	291
11.	Kościół św. św. Piotra i Pawła	292
12.	Kościół św. Andrzeja (?)	292
13.	„Krzywousty” – zagadka historyczno-medyczna	296
14.	Kościół Ewangelicki św. Marcina	297
15.	Dom profesora Ludwika Bierkowskiego	399
16.	Ulica Kanonicza	300
IX. WAWEL		305
1.	Zamek	305
2.	Katedra	310
3.	Groby królewskie	317
4.	„Szpital wojskowy”	326
X. STRADOM		329
1.	Kościół Bernardynów	329
2.	Kościół św. Jadwigi	334

.....

XI.	KAZIMIERZ	336
1.	Miasto króla Kazimierza	336
2.	Kościół św. Katarzyny i klasztor augustianów	337
3.	Żydzi	339
4.	Szpital Izraelitów	344
5.	Bonifratrzy na Kazimierzu	346
6.	Żegota Pauli	349
7.	O trynitarzach słów kilka	351
XII.	POZA OBRĘBEM KRAKOWA	352
1.	Krzeszowice	352
A.	Zdrojowisko	352
B.	Leopold Lafontain	353
C.	Stanisław August jako kuracjusz	353
D.	„Ułańskie zdrowie”	354
E.	Krzeszowice po 1830 r.	358
F.	Wybitni mieszkańcy:	359
—	Ludwik Bierkowski	359
—	Napoleon Cybulski	361
2.	Tenczynek	362
A.	Pareńscy	362
B.	Aleksander Bossowski	362
C.	Wincenty Wcisło	363
3.	W Dolinie Mnikowskiej	363
4.	Korabniki k/Skawiny	365
XIII.	BLIŻEJ KRAKOWA	368
1.	Domańscy – Rudawa	368
2.	Rydygier – Mydlniki	369
3.	Wincenty Łepkowski – Bronowice	370
4.	Maksymilian Rutkowski tamże	371
5.	Profesorowie jako mecenas sztuki	372
6.	W stronę Bronowic	373
A.	Ulica Wyspiańskiego 4	373
B.	Ulica Wyspiańskiego 8	374
C.	Ulica Sienkiewicza 24	376
XIV.	PRAWIE W KRAKOWIE /NA PRZEDMIEŚCIACH KRAKOWA	379
1.	Swoszowice	379
2.	Kobierzyn	382
3.	Witkowice	383
4.	Biały Prądnik	384
A.	Miejskie Zakłady Sanitarne Krakowski Szpital Specjalistyczny im. Jana Pawła II	384
B.	Szpital Miejski Specjalistyczny im. G. Narutowicza	386
5.	Akademia Wychowania Fizycznego	387
XV.	WIELICZKA	389
1.	Mikołaj z Wieliczki	389
2.	O Magdalenie Bendziszławskiej słów kilka	390
3.	Profesor dr Mieczysław Skulimowski	391
XVI.	ZARAZY	392
1.	Dżuma	392
2.	Św. Sebastian i św. Roch	394

.....

3.	Maciej z Miechowa: Contra saevam pestem reginem	394
4.	Zaraza na Kazimierzu	397
5.	Epidemia w latach 1707-1709	398
A.	Matka Boska Łaskawa	398
B.	Św. Józef z kościoła św. Michała	400
C.	Obraz Bożego Miłosierdzia u reformatów	402
6.	Cholera	405
7.	Ospa	409
8.	Refleksja końcowa	411
XVII.	ĆUDA, ŚWIĘCI UZDROWICIELE I MIEJSCA CUDOWNE	416
1.	Św. Stanisław biskup i męczennik	417
2.	Bp Prandota i inni święci	420
3.	Matka Boska na Piasku	423
4.	Cudowne wody:	425
A.	Sadzikawa św. Stanisława	427
B.	Studnia św. Jacka	426
C.	Studnia św. Szymona z Lipnicy	427
D.	Studnia św. Jana Kantego	427
E.	Woda św. Ignacego	428
F.	Olej św. Feliksa	428
XVIII.	ZAKOŃCZENIE	430
XIX.	PRÓBA BIBLIOGRAFII	433
	OD AUTORA	442

WSTĘP

Kraków – sposobność przemijająca?

*„...rzeczą niemożliwą byłoby, aby wszyscy ci,
którzy czas przepędzają w Krakowie dla nauki,
pobudzeni wiedzą uczonych, znaczeniem miasta,
wielką ilością przykładów, nie wspinali się
na wysokie szczyty wiedzy”.*

OJCIEC MEDYCyny, Hipokrates, wypowiedział kiedyś słowa, które towarzyszą jej przez wieki: „*Vita brevis, ars longa, occasio praeceps*” etc. Życie ludzkie trwa krótko – zbyt krótko, by samemu zdobyć dostateczne doświadczenie. Lecz na szczęście sztuka jest długa, dlatego wiedzę i umiejętność leczenia przenosi się z jednego pokolenia lekarzy na drugie. To rzecz oczywista! Ale co znaczy: *Occasio* (lub: *tempus*) *praeceps*? Sposobność przemijająca? Odnosi się to zarówno do choroby i jej objawów na różnym etapie, jak i do sposobności nauczania się czegoś w życiu, a w końcu do każdego epizodu naszego ziemskiego trwania, w tym także do studiów i pobytu podczas nich w Krakowie.

Słowa powyżej użyte jako motto pochodzą z roku 1440 i należą do Jana z Ludziska. Wychowanek Akademii Krakowskiej i dr medycyny uniwersytetu padewskiego był – po powrocie do ojczyzny – jednym z pierwszych humanistów polskich doby odrodzenia. Co zaczerpnął w dalekiej Italii, to przeniósł na grunt rodzinny, starannie kultywując i rozwijając.

Długie wieki studia wiązały się nieodłącznie z opuszczeniem domu, wędrówką do Krakowa (tych, którzy stąd pochodzili, było niewiele), zdaniem się na łaskę i niełaskę losu, po to, aby zaczerpnąć wiedzy dającej kwalifikacje zawodowe, co umożliwiało osiągnięcie w życiu pewnej pozycji. Każdy z pierwotnych czterech wydziałów uniwersytetu w Krakowie do tego przygotowywał. Po teologii można było zostać księdzem i posuwać się w dostojenstwach i prebendach, prawo otwierało drogę do palestry, filozofia do nauczycielstwa, medycyna zaś do wykonywania zawodu lekarza.

Ale wyrwanie się z domowych pieleszy i wędrówka do Krakowa miały jeszcze większe znaczenie niż tylko zdobycie kwalifikacji zawodowych. Zetknięcie się ze środowiskiem akademickim, ową *universitas magistrorum et discipulorum*, a zatem społecznością mistrzów-nauczycieli i uczniów, nie pozostawało bez wpływu na rozwój umysłowy wychowanków, którzy poza pamięciowym „obkuwaniem” (daleko bardziej bolesnym niż dzisiaj) mieli okazję do biernego i czynnego brania udziału w dyskusjach filozoficznych, mogli słuchać wystąpień profesorów (swoich i obcych), przygotowywać pod ich okiem traktaty, wypracowywać mowy i wystąpienia publiczne, jednym słowem – rozwijać się intelektualnie.

Zetknięcie się z takim ośrodkiem jak Kraków dawało również sposobność do słuchania poezji starożytnych i współczesnych mistrzów słowa (renesansowych, barokowych), których zgromadzenie było tu większe niż gdziekolwiek indziej. Owoc tego stanowiły często własne próby literackie. Tu też więcej niż gdziekolwiek indziej było dzieł sztuki, zarówno w kościołach, jak i w domach wielmożów. Tu także muzykowano. Wszystko to stwarzało warunki do kształtowania zmysłu artystycznego.

To, co dawał Kraków, nie zawsze okazywało się wystarczające. Czasem trzeba było zdobywać wiedzę w innych ośrodkach naukowych Europy Zachodniej. W Krakowie wszakże uzyskiwano przygotowanie podstawowe (naówczas filozoficzne), potem dopiero wyruszano w świat. Dla medyków ośrodkiem tym była przez długie lata Padwa, w XIX w. – dla studentów z Galicji – Wiedeń. Wraz z upadkiem uniwersytetu krakowskiego wyjazdy te stawały się wręcz koniecznością, zwłaszcza dla przyszłych lekarzy. Zresztą medycy wędrowali zawsze, a słynne *peregrinationes medicorum* mogą stać się tematem książki. Wyjazdy te nieodłącznie wiązały się z poznawaniem świata, a co za tym idzie – wybitnych sław medycznych i ich sposobu rozumowania, komentowania dzieł starożytnych, prowadzenia wywodów czy dyskusji, traktowania chorego, a także z zaznajamianiem się z jednostkami chorobowymi gdzie indziej nieznanymi. Ale poza me-

dycyną poznawano i podziwiano także wszystkie wybitne indywidualności, jakie dany ośrodek gromadził, i przejmowano ich walory intelektualne. Niektórzy do tego stopnia ulegali tym wpływom, że – bywało – zmieniali kierunek zainteresowań. Tak było z Janem z Ludziska i z Janem Ursinusem, którzy wyjechali do Padwy, by studiować medycynę, a gdy wrócili z Włoch, wykładali nauki humanistyczne. Poznawanie obcych krajów, miast i ludzi, jak również dzieł sztuki i osobliwości tam zgromadzonych niewątpliwie poszerzało horyzonty. Nie na darmo i dziś jeszcze mówi się o kimś: człowiek w świecie bywał.

Kraków, choć okres powojenny miał negatywny wpływ na jego oblicze, nie przestał być ośrodkiem nauki i kultury. Stąd lata pobytu w tym mieście to wyborna sposobność do zbliżenia się do różnych środowisk intelektualnych, od środowiska naukowego własnej uczelni poczynając. Uczestnictwo w wykładach (oby wróciły w pełni) i szukanie okazji do zbliżenia się ze społecznością akademicką poza oficjalnymi spotkaniami, jakimi są wykłady i egzaminy, daje możliwość poznania tyłu nowych ludzi i w takim zakresie, o jakim dotąd nie mogło być mowy. Poza tym istnieje możliwość zbliżenia się zarówno do środowiska naukowego innych wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego (profesorzy, koledzy), jak i innych uczelni. Okazję do tego dają wykłady publiczne, odczyty w różnych towarzystwach naukowych. Nie tylko problem na nich poruszany, czasem daleki od naszych zawodowych zainteresowań, staje się nam bliższy, ale przede wszystkim sama osoba wykładowcy przestaje być nazwiskiem, znanym jedynie z prasy czy telewizji. To zbliżenie warte jest trudu, a sposobność – przemijająca. Czasem na zawsze.

To samo z kulturą. Aby poznać główne style w architekturze i malarstwie, nie trzeba wyjeżdżać za granicę. Tych podstawowych rzeczy można nauczyć się w Krakowie. W każdą niedzielę organizowane są wycieczki po mieście. Jest możliwe organizowanie ich osobno dla studentów. Czy tę sposobność wykorzystują nasi młodszy koledzy? Czy czekają dopiero na wycieczki Orbisowe za granicę, gdzie „achom” i „ochom” nie ma końca, a wszystko podszyte jest snobizmem, bo bez przygotowania nie można odbierać największych dzieł sztuki. A krakowskie galerie zapraszają. Umiejętność patrzenia na malarstwo czy architekturę wymaga wysiłku i pewnego wprowadzenia. Gdzie jak gdzie, ale w Krakowie nie trudno o ludzi, którzy potrafią je zapewnić.

A co z muzyką? Cotygodniowe koncerty są znakomitą relaksacją. Ale nie tylko. Czy człowiek, który „wgrzył się” w muzykę Bacha, Beethovena, Pendereckiego, nie jest bogatszy emocjonalnie od człowieka, który tego wysiłku nie

dokonał? A że jest to początkowo uciążliwe i niezrozumiałe, to trudno! Pływanie sprawia przyjemność tylko temu, kto umie pływać. Dlaczego ze słuchaniem muzyki miałoby być inaczej?

Ożywione duszpasterstwo akademickie to również okazja do pogłębienia życia nie tylko religijnego, ale i duchowego. Czy uczestniczyć w tym, czy stać z boku?

Aby widzieć te potrzeby, musi się wyrosnąć z mentalności uczniowskiej: uczyć się, bo zadano! Po pierwsze: nie uczyć się, lecz studiuję! I prawdą jest, że jest to mój naczelny cel i obowiązek. Ale czy jedyny? Czy kiedykolwiek możemy zatrzymać się w rozwoju intelektualnym? Niejeden odczuwa potrzebę wyrwania się z prowincjonalnego miasta czy wsi, by w „szerokim świecie” szukać szczęścia. Czy powiedział on sobie, co pod tym stwierdzeniem rozumie? Bo bez odpowiedzi na to pytanie każdy z nas zabłądzi i nie osiągnie żadnego celu. Przynajmniej to trzeba wiedzieć: do czego się dąży. A po drugie: czy świat przeżyć intelektualnych jest w Tobie, czy na zewnątrz Ciebie?

Kraków dostarcza dostatecznie dużo bodźców dla Twojego rozwoju intelektualnego. Czy można pominąć tę okazję? Czy możesz wrócić tam, skąd przyszedłeś, jedynie z dyplomem? Bo i to musisz rozważyć: czy pozostać w przyszłości w Krakowie, czy wracać tam, gdzie jesteś potrzebny? Gdzie czekają na Ciebie chorzy, gdzie czeka środowisko, którego kultura medyczna wymaga Twojego wkładu, ale też środowisko, które możesz ożywić intelektualnie i wzbudzić w nim głód kultury. Drogi do jego zaspokojenia znajdują się same.

Ten głód jednak należy rozbudzić najpierw w sobie. Stąd rozważ, czy Kraków nie stanowi w Twoim życiu tego, co Hipokrates nazwał: *occasio praeceps* – sposobnością przemijającą. Może jedyną.

.....

Kraków, choć okres powojenny miał negatywny wpływ na jego oblicze, nie przestał być ośrodkiem nauki i kultury. Stąd lata pobytu w tym mieście to wyborna sposobność do zbliżenia się do różnych środowisk intelektualnych, od środowiska naukowego własnej uczelni poczynając. Uczestnictwo w wykładach (oby wróciły w pełni) i szukanie okazji do zbliżenia się ze społecznością akademicką poza oficjalnymi spotkaniami, jakimi są wykłady i egzaminy, daje możliwość poznania tylu nowych ludzi i w takim zakresie, o jakim dotąd nie mogło być mowy. Poza tym istnieje możliwość zbliżenia się do środowiska naukowego innych wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego (profesorzy, koledzy), jak i innych uczelni. Okazję do tego dają wykłady publiczne, odczyty w różnych towarzystwach naukowych. Nie tylko problem na nich poruszany, czasem daleki od naszych zawodowych zainteresowań, staje się nam bliższy, ale przede wszystkim sama osoba wykładowcy przestaje być nazwiskiem, znanym jedynie z prasy czy telewizji. To zbliżenie warte jest trudu, a sposobność – przemijająca. Czasem na zawsze.

(Ze Wstępu)



www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7638-480-1

